Zakwitnięcie Figowego Drzewa

„A od figowego drzewa nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego odmładza i puszcza liście, poznajecie, iż blisko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie, iż się to dziać będzie, poznawajcie, że blisko jest i we drzwiach.” – Mar. 13:28–29 (BGd).

Słowa naszego Pana zapisane tutaj są jawnie zamierzone, aby powiadomić nas o fakcie, że Bóg postanowił naród Izraelski, aby służył między innymi jako pręt mierniczy lub barometr dla Kościoła chrześcijańskiego. Gdy pewne rzeczy będą dziać się wobec Izraela, wówczas Kościół będzie w stanie określić, jak blisko jest do wypełnienia jego chwalebnych nadziei.

Wśród badaczy Pisma Świętego powszechnie uznaje się, że drzewo figowe jest symbolem narodu izraelskiego. Na krótko przed wypowiedzeniem przez Pana tego proroctwa odnośnie wydarzeń, które miały towarzyszyć Jego powtórnemu przyjściu, Jezus wypowiedział przekleństwo na drzewo figowe, jako następstwo tego, że nie wydało ono niczego oprócz liści. Przeklęte przez Jezusa drzewo figowe zaraz zaczęło więdnąć, jak opowiedziano w Ewangelii Marka 11:13-20. Wydaje się, że było to rozmyślne działanie ze strony naszego Pana, aby pokazać pewien związek pomiędzy przekleństwem przez Niego niepłodnego drzewa figowego, a odrzuceniem Izraela, narodu symbolizowanego przez to drzewo, jako przyszłych dziedziców obietnic.

To ostatnie wydarzenie, jak napisano w Ew. Mat. 23:38-39, miało miejsce dlatego, że naród izraelski, tak jak nieurodzajne drzewo figowe, nie wytworzył nic, aby nagrodzić Chrystusa, który przyszedł szukać owocu lat jego łaski i błogosławieństwa Bożego; nic oprócz liści próżnego wyznania.

Jest znamiennym, że te dwie rzeczy znajdujemy skojarzone w znanej wypowiedzi zawierającej Jezusowy wyrok odrzucenia Izraela Jego czasów: *„Albowiem powiadam wam, że mię nie ujrzycie od tego czasu, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim”* – Mat. 23:39 (BGd). Wydaje się więc rozumnym wnioskować, że zgodnie z Pańską pośrednią przepowiednią, fakt, że drzewo figowe zaczyna wykazywać oznaki odnowionego życia, byłby nie tylko dowodem dla Kościoła Chrystusowego, że godzina jego wyzwolenia jest już blisko, ale byłby także zaakcentowany poprzez jakieś rozpoznanie ze strony wpływowej części Żydostwa, prawdy o urzeczywistnieniu się ich długo oczekiwanego Mesjasza. Odnośnie aspektu tej pośredniej przepowiedni dotyczącego obudzenia się ich świadomości narodowej, nie może być żadnych wątpliwości co do jej wypełnienia się. Ruch syjonistyczny działający z coraz większą siłą, jego walka o polityczne uznanie, jak też zawzięta stanowczość ze strony Żydów wyrwanych ze swego środowiska, aby ponownie objąć w posiadanie Ziemię Świętą, daje wystarczający dowód, że ożywianie drzewa figowego zaczęło się. Walka ta przykuwa uwagę każdego męża stanu na świecie. Istotnie ten problem stał się tak ważny, że nie byłoby przesadą twierdzić, że od zadowalającego załatwienia kwestii żydowsko-arabskiej zależy los nie tylko Bliskiego Wschodu, ale całego świata powojennego.

Powstaje więc oczywiście pytanie, czy są jakieś znaki, które wskazywałyby na to, że nareszcie spadły łuski z oczu starożytnego ludu Bożego lub przynajmniej dostrzegalnej mniejszości spośród nich, która zachęcałaby do myśli, że bliska jest godzina, gdy Żydostwo pozna Nazarejczyka, będącego w samej rzeczy „Królem Żydów”, ich obiecanym Wyzwolicielem, tym, który ma przyjść z Syjonu i *„odwrócić niepobożność od Jakuba”* (Rzym. 11:26)? Czy Izrael zbliża się wreszcie do tego punktu, gdy wykrzyknie z radością: *„Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim”*? Mamy coraz mocniejsze dowody, że odpowiedź na to pytanie jest twierdząca. Działające obecnie ruchy „Żyd za Chrystusem” przykuwają uwagę w całym Żydostwie i, chociaż w mniejszym nieco stopniu, również w wielu częściach chrześcijaństwa nie brakuje znaków, które wskazywałyby na to, że za niedługo wpływ żydowsko-chrześcijański będzie odczuwany we wszystkich sprawach odnoszących się do przyszłości świata żydowskiego.

Tym chrześcijanom, którzy znajdują się, jak ich Mistrz, poza obozem zorganizowanej religii, należy się podwójne pocieszenie, zaznaczając, że chociaż wielu z tych nowo nawróconych wchłanianych jest przez pewne sekciarskie podziały „Wielkiego Babilonu”, kilku jednak z nich jest prowadzonych przez Ducha do światła „Teraźniejszej Prawdy”. Słowa nie są wystarczające, aby opisać naszą wdzięczność wielkiemu Autorowi planu zbawienia za ten świeży dowód pomyślnej realizacji Jego wspaniałych postanowień: *„Albowiem jeźlić odrzucenie ich jest pojednaniem świata, cóż będzie przyjęcie ich, tylko ożycie od umarłych?”* – Rzym. 11:15 (BGd).

Uważamy, że dołączony wybór cytatów, niektóre z żydowsko-chrześcijańskiej prasy, może być interesujący dla naszych czytelników. Odnośnie proponowanego podziału Palestyny przedstawiamy pewien wycinek z gazety „Jews in the News” (Żydzi w wiadomościach):

„Polecenie podziału przedstawione przez komitet badawczy Organizacji Narodów Zjednoczonych co do problemu palestyńskiego przypomina pewien zarzut, jaki Pan Bóg czyni narodom świata w Proroctwie Joela 3:7: *Zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je do Doliny Józafata, i tam się z nim rozprawię z powodu mojego ludu i mojego dziedzictwa, Izraela, ponieważ rozproszyli je między ludy pogańskie i podzielili mój kraj”*

„Pewien żydowski doktor w Tel-Awiwie powiedział mi, że dwa procent ludzi w Tel-Awiwie potajemnie wierzy w Jezusa Chrystusa”

Bartly C. Crum, „Spoza Jedwabnej Kurtyny”.

„Po oczywistych dowodach Boskiego kierownictwa i Boskiej opieki w Anglii, Szwajcarii i gdziekolwiek nasze dzieło zapuszcza korzenie, nie ma żadnej wątpliwości, że w Palestynie Bóg także będzie prowadził nasze dzieło – Jego dzieło. Wierzymy, że tam zbliżamy się do świetlanej przyszłości. Błogosławieństwo, które Bóg dał naszym praojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, dla ich potomstwa, będzie opływające w całej pełni (Mal. 3:10) i zstąpi na nas, prawdziwego Izraela, Izraela wiary – jeżeli tylko będziemy trzymać się ścieżki błogosławieństwa w społeczności z Synem Bożym, naszym Mesjaszem.

Ani martwe siły przeszłości ani niszczące moce teraźniejszości nie mogą nas dotykać, bo przyszłość należy do nas. Niezależnie od tego, jak szatański mógłby być ten obecny czas, nawet ten nasz wiek, to pracuje on dla nas, a wbrew jego woli. Ten sam potop, który przykrył i zniszczył cały świat, zaniósł arkę Noego na szczyt Araratu, jako znak, że tam istnieje Bóg, który nie da się z siebie naśmiewać. (...) To nie znaczy, że nasze dzieło także nie mogłoby być wciągnięte w wir naszego czasu. Musi być dla nas całkiem jasne, że szczególnie w Palestynie czekają nas najsroższe burze; walki wewnętrzne i zewnętrzne. Powinniśmy ich oczekiwać i znosić je, mając jednak pewność, że zwycięstwo będzie nasze, ponieważ Bóg walczy za nas. On przeprowadzi nas z upadającego świata do nowej ery – ery Chrystusowej. Społeczność żydowsko- chrześcijańska jest mostem między tymi dwoma erami, pierwszym owocem na drzewie figowym (Mat. 24:32), pierwszą naturalną gałązką wszczepioną ponownie w swoje drzewo oliwne (Rzym 11:24), pierwszym promieniem łaski Chrystusowej nad narodem żydowskim. Jesteśmy Jego zwiastunami i posłańcami przygotowującymi Jego drogę; jesteśmy Jego pracownikami. Mamy budować Jego Świątnicę w Ziemi Świętej, w Jeruzalemie i na Górze Oliwnej – nie naszą własną siłą, ale Jego. On powołał nas, abyśmy kopali i napełniali, abyśmy zbierali kamienie z całego świata, abyśmy zakładali fundamenty według Jego planu, według woli największego Architekta, budowniczego wszechświata. To nie my, nieuczeni pracownicy, lecz On jest tym, który zakłada fundament i buduje – nie na piasku, lecz na skale, na skale wieczności”

Abraham Polijak, broszura „Jerusalem”

Poniżej znajduje się jeszcze jeden cytat z tej samej broszurki, podpisanej przez Theo M. Seech’a:

„Przyszedł więc teraz czas na «powstanie Izraela». W opatrzności Bożej to naglące poselstwo o niezawodności powrotu Pana i ustanowienia Królestwa Izraelskiego pod przewodnictwem ich Króla – niegdyś odrzuconego – ponownie jest głoszone ludowi żydowskiemu przez żydowskich chrześcijan, bo *nie odrzucił Bóg swego ludu, który uprzednio sobie upatrzył* – Rzym. 11:2 (NP). To poselstwo nie wpływa więc tylko na ten naród, lecz zawarta w nim jest perspektywa błogosławienia wszystkich narodów. Ponieważ łaska Boża powraca teraz do Izraela, Królestwo jest nadzieją dla całego świata, wszystkich narodów. To wierne oddanie żydowskich chrześcijan, wzywających wszystkich w imieniu Chrystusa do pokuty, powinno mieć wpływ na ich współziomków przez «pobudzanie ich do zazdrości». Uchybienie Żydów w zdobyciu błogosławieństw, o których twierdzi się, że są w zasięgu chrześcijaństwa, powinno skłonić ich już dawno, aby pokutowali i mieli serca przygotowane na pojawienie się Królestwa Bożego, co jest tematem wszystkich proroctw hebrajskich. Niech modlitwy wznoszą się w tej ostatniej godzinie, ażeby mogło się tak jeszcze stać, a Armageddon mógł być odwrócony. Jest to przywilejem i obowiązkiem chrześcijanina z pogan”.

Z angielskiego przełożył *br. Karol Baklarz*

THE HERALD of Christ’s Kingdom, maj–czerwiec 1998

R-
„Straż”